Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Czwartek 10 maja 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 105 (1152)

Zespolenie demokracji.

W Krakowie odbył się przed kilku dniami zjazd „Młodych Partji Pracy", na którym obszerne przemówienie o charakterze programowym wygłosił prezes tego stronnictwa, a zarazem wiceprezes klubu „Bezp. Bloku Współpracy z Rządem" i czołowy kandydat na liście tegoż bloku w okręgu wileńskim, poseł Marjan Kościałkowski.

Partja Pracy jest najstarszą formacją polityczną na lewem skrzydle Jedynki i stanowi wraz z Związkiem Napr. Rzeczp. główny trzon tego skrzydła. Wynurzenia jej prezesa zasługują na uwagę, zawierają bowiem obok wskazań programowych także ciekawe zapowiedzi zbliżenia się do pokrewnych organizacyj politycznych, stojących na gruncie współdziałania z obecnym rządem.

W pierwszej części swego przemówienia podkreślił pos. Kościałkowski ogromne znaczenie sojuszu pracy fizycznej z pracą umysłową przy wytwarzaniu programu państwowego, przeciwstawiając się w ten sposób organizacjom klasowym i stając na gruncie społecznego solidaryzmu. Jesteśmy wprawdzie wolni, — oświadczył mówca — ale równość praw i obowiązków oraz braterstwo narodowości kraj nasz zamieszkujących nie jest jeszcze rzeczywistością Urzeczywistnienie ich jest zadaniem demokracji. „Jesteśmy demokratami, uznajemy, że tylko przez pociągnięcie wszystkich warstw ludności do służby dla państwa potrafimy niepodległość utrzymać i wielkość państwa ugruntować".

Trzeba zatem wytworzyć nową ideję państwa, „Należy zapomnieć o tem, że kiedyś byliśmy konspiratorami, należy wyjść na światło dzienne i w wielkiem słońcu wolności budować własne nowe życie".

Charakteryzując następnie sytuację w obecnym Sejmie i zaznaczając połączenie się w jednym klubie elementów znacznie od siebie różniących się, określił pos. Kościałkowski wspólne ich w klubie zadanie jako „ustosunkowanie się do wszystkich zagadnień dnia dzisiejszego w płaszczyźnie dobra i potrzeby państwa". Zagadnienia te—to przedewszystkiem kwestja budżetu, zmiana konstytucji oraz metod prac Sejmu, unormowanie wzajemnych stosunków parlamentu i rządu.

W sprawie ewentualnego wytworzenia jednego stronnictwa ze wszystkich elementów wchodzących w skład klubu Jedynki, mówca wypowiedział się negatywnie, natomiast silnie podniósł konieczność zachowania istniejących już organizacyj politycznych.

W stosunku do innych grup pokrewnych Partji Pracy wyraził pos. Kościałkowski przekonanie, że ze względu na brak istotnych różnic ideologicznych „blisko jest już czas, w którym te organizacje ze sobą połączyć się będą mogły". Wówczas nastąpić może ich likwidacja, „gdyż wtedy ich ideał będzie dalej realizowany przez coś już większego i szerszego".

W końcu pos. Kościałkowski wyraził swoją głęboką wiarę, że „nasze miasta kresowe, jak Wilno, Lwów, Kraków, są temi, skąd musi wychodzić twórcza myśl państwowa i gdzie winien powstać program państwa".

* * *

Jednocześnie prawie w tygodniku „Przełom", organie Związku Naprawy Rzeczypospolitej, ukazał się artykuł sekretarza generalnego tej organizacji, p. Stanisława Paprockiego p. t. „Organizowanie społeczeństwa".

Autor wychodzi również z założenia, że „na obóz demokratyczno-państwowy spada obowiązek wykucia zasad programowych Nowej Polski", a wskazując na „istnienie wielkich sił potencjalnych, których zorganizowanie i uaktywnienie stać się winno jednem z naczelnych zadań chwili bieżącej", stwierdza, że, niestety, zadanie to nie jest dotąd spełnione, pomimo, że „wielomiesięczne kunktatorstwo w tej sprawie i rozpraszanie sił" jest dla społeczeństwa niezrozumiałem i powinno być coprędzej zaniechane.

Analizując dalej warunki współpracy elementów demokratycznych z konserwatystami w bloku Jedynki, p. Paprocki uważa tę współpracę za kompromis, podyktowany „zdrowem dążeniem do wpojenia w życie polityczne Polski świadomości, iż w sprawach państwowych możliwe i wskazane jest uzgodnienie stanowiska nawet rozbieżnych czynników społecznych, natomiast również ujemnie ocenia tendencje, zmierzające do „organizowania społeczeństwa w jednej wspólnej masowej organizacji demokratyczno-konserwatywnej".

Przejawienie się takich tendencyj byłoby, zdaniem autora, „początkiem końca Bezp. Bloku, jako świadomego porozumienia państwowo-myślących czynników demokratycznych i konserwatywnych". Stąd wniosek, że zachowując kompromis w ramach B.B. należy niezwłocznie przystąpić do organizowania „silnego, zwartego, całkującego wszystkie formy dotychczasowe masowego, ale stojącego na wysokim poziomie doboru personalnego, obozu demokratyczno-państwowego".

* * *

Z dwóch tedy ośrodków polskiej myśli demokratycznej — rzucone zostało hasło *konsolidacji elementów demokratycznych*, nie stojących na gruncie wyłącznie klasowym.

Wobec braku istotnych różnic programowych pomiędzy Partją Pracy, a Zw. Napr. Rzeczp. wolno mniemać, że zrealizowaniu tego hasła nic nie stoi na przeszkodzie. Wprawdzie przy tworzeniu się różnych grup politycznych nie tyle o programy chodzi, ile o wiele innych rzeczy ubocznej natury, o których zazwyczaj— ogólnie wiadomo, chociaż głośno się o nich nie mówi, ale załóżmy, że w danym wypadku odegrywać będą rolę tylko względy zasadnicze, rzeczowe i że konsolidacja zorganizowanych grup demokratycznych reprezentowanych w klubie Jedynki w najbliższym czasie przetworzy się w rzeczywistość. Już poprzednio wyrażałem na tem miejscu zapatrywanie, że tą drogą, a nie inną przyoblekać się będzie w szersze formy organizacyjne rozstrzelona myśl demokratyczna w tym bloku.

Ze stanowiska ogólno-państwowego zapowiedź tych przemian w układzie działających sił pożytecznych jest objawem bezprzecznie pożytecznym i zupełnego uznania godnym.

Jakież stanowisko winna zająć w tej sprawie demokracja polska na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego?

Nikt oczywiście, nie zaprzeczy, że jest ona organiczną częścią obozu demokratycznego całej Polski. Nie należy jednak z tego powodu upraszczać zagadnienia jej roli w tym obozie. Istnieją między nim, a nami pewne różnice. Polska demokracja, jako całość, przeniknięta jest, pomimo wielu pozorów, pokaźną dozą nacjonalizmu, który sie coprawda przekształca i zmienia swe metody, lecz nie jest zdolny wyjść poza koncepcję państwa narodowego z pewną znaczną ilością mniejszości narodowych, z któremi poradzić sobie nie umie. Drugą charakterystyczną cechą demokracji polskiej jest centralistyczna metoda ujmowania i rozstrzygania zagadnień państwowych, wymagających różnego potraktowania w różnych krajach i prowincjach Państwa.

Pocieszającym niewątpliwie objawem są zdobycze idei regjonalizmu w sferach rządowych i społecznych, lecz te pierwociny obcego, przytem, pochodzenia, dalekie jeszcze są od takiej decentralizacji, jakiej nasze warunki kategorycznie wymagają.

Ideja decentralizacji ustroju państwowego i porozumienia z narodowościami niepolskiemi na podstawie wytworzenia wspólnej jednoczącej ich z nami koncepcji państwowej była i jest żywotną w kołach naszej krajowej demokracji polskiej. Kilkakrotne próby oparcia tej idei na organizacji społecznej nie osiągnęły zamierzonego celu, nie znaczy to jednak, aby odpowiedniego podłoża społecznego nie było. Brak jest jedynie sił organizujących, bowiem większość ich zaangażowała się w pracy stronnictw ogólno-polskich, przenosząc w ten sposób punkt ciężkości swoich wysiłków na teren całości lub też centrum państwa.

System rozstrzelania naszych sił krajowych pomiędzy partje ogólno-polskie dał dotąd dla samej idei i dla interesów kraju niemal opłakane rezultaty. Błędu tego powtarzać nie należy. Wejście do konsolidującego się obozu polskiej demokracji naszych najtęższych ludzi, *jako jednostek*, powtórnie wyjałowi grunt miejscowy z sił twórczych i odda go na pastwę rozmaitych *„kulturträger" ów*, niezdolnych do trafnego ujęcia zagadnień krajowych w ramach ogólnej polityki państwowej, a z niezwykłym tupetem starających się narzucić nam własne poglądy i własne metody działania.

Poczuwamy się do ścisłego związku z całą demokracją polską, ale zachować powinniśmy własne ideje, własne wierzenia i własne metody pracy na gruncie miejscowym. Możemy i musimy reprezentować je w obozie demokracji polskiej, stanowiąc w nim pewną *autonomiczną grupę* i starając się swoje ideje, zaczerpnięte ze świetnych tradycyj dawnej Rzeczypospolitej, reaktywować wśród społeczeństwa polskiego, którego horyzont polityczno-państwowy zacieśniony został dotkliwie w okresie stuletniej defensywy narodowej.

Udział krajowych elementów demokratycznych w konsolidacji polskiego obozu demokratycznego jest słuszny i konieczny, lecz nie jako *jednostek*, a jako *zorganizowanej grupy*, wnoszącej do zasobów ideowych tego obozu własne twórcze wartości, w odrębnym historycznym rozwoju nabyte i głęboko w psychice naszego społeczeństwa zakorzenione.

Testis.

Żeńska szkoła mleczarsko-serowarska
zostanie otwarta z dniem 15-go lipca b. r.
Podania należy skierowywać do Dyrekcji szkoły:
poczta Golub, Pomorze. Szafarnia. 1495

CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALLA
Mickiewicza, róg Tatarskiej.
Została otwarta LETNIA WERANDA.
Codziennie koncerty zespołu pod batutą Mikołaja Salnickiego. 1489

Wiosenne i letnie materjały na damskie suknie
DUŻY WYBÓR — w nowootworzonym dziale firmy **O. KAUICZ, Zamkowa 8.**
1501

Polsko-litewskie rokowania w Kownie.

Antypolska demonstracja w Kownie.

KOWNO, 9.V. (Ate). Wczoraj wieczorem przed hotelem Litewskim, w którym mieszka delegacja polska zgromadziła się grupa studentów i młodzieży, zamierzając wszcząć wrogą demonstrację przeciwko Polsce. Zgromadzeni zaczęli wnosić prowokacyjne okrzyki. Wówczas wezwano policję i demonstrantów rozpędzono. W związku z tym wypadkiem ochronę policyjną na ulicach Kowna wzmocniono.

Posiedzenie podkomisji bezpieczeństwa i uregulowanie kwestyj przeszłości.

KOWNO. 9. V. (Ate). Polsko-litewska delegacja jest podzielona na dwie podkomisje. jedna nazywa się podkomisją bezpieczeństwa, druga — podkomisją uregulowania kwestyj przeszłości. Zadania tej podkomisji są szersze, niż początkowo przewidziano.

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie pierwszej podkomisji. Posiedzenie to, które trwało godzinę i 20 min. zagaił przewodniczący delegacji litewskiej Balutis, który w długiem przemówieniu zaznajomił delegację polską ze stanowiskiem Litwy w konflikcie polsko-litewskim.

Po tem przemówieniu wystąpił przewodniczący delegacji polskiej Hołówko, który odparł zarzuty, jakie zawierało przemówienie Balutisa.

Zkolei członek delegacji polskiej prof. Makowski wygłosił przemówienie, w którem zreferował polski projekt paktu o bezpieczeństwie, wręczony przez delegacje polską delegacji litewskiej. Projekt ten we wszystkich szczegółach jest podobny do analogicznych paktów, opracowanych przez Ligę Narodów. Obrad żadnych nad projektem tym nie było i posiedzenie zakończono. Termin następnego posiedzenia jeszcze nie jest znany, gdyż delegacja litewska oświadczyła, że musi szczegółowo zapoznać się z polskim projektem paktu o bezpieczeństwie.

Dziś odbyło się także pierwsze posiedzenie drugiej podkomisji o uregulowanie kwestyj przeszłości. Na tem posiedzeniu Litwini złożyli swój projekt o odszkodowanie za akcję gen. Żeligowskiego. Polacy wysłuchali tego projektu, lecz dyskusja nad nim nie odbyła się, gdyż delegacja polska oświadczyła, że musi zaznajomić się z litewskiemi motodami obliczania strat, a następnie wnieść swój kontrprojekt.

Pesymistyczny głos organu laudininków.

KOWNO, 9.5. (Ate.) W dzienniku „Vilniaus Žinios", organie laudininków (partja opozycyjna), który wychodzi na miejsce zamkniętej gazety „Liet. Žinios", ukazał się dziś artykuł z powodu rokowań polsko-litewskich.

Autor artykułu twierdzi, że Litwa zaczęła być państwem nieograniczonych możliwości. Półtora roku temu niktby nie przypuszczał, że w Kownie przed zwrotem Wilna będzie zasiadała polska delegacja, z którą Litwini będą prowadzili rokowania. Ale czasy zmieniają się i w naszej chwilowej stolicy Kownie odbywają się rokowania o zwrot strat za akcję gen. Żeligowskiego, rokowania o bezpieczeństwo i t. d. Kwestje te nie są bynajmniej natury technicznej, jak o tem mówią Polacy, lecz mają raczej związek z samą istotą konfliktu polsko-litewskiego i stanowią główny problem naszej polityki zagranicznej. Jeżeli odłożyć rozpatrzenie tego sporu, to można odnieść wrażenie, że 10 miljonów dolarów, których zażądali Litwini, są kompensatą za oddanie naszej stolicy. Każdy, kto zna Polskę, łatwo zrozumie, że to nie są puste słowa.

Delegacja polska w teatrze państwowym.

KOWNO, 9-V. (Ate). Wczoraj wieczorem delegacja polska odwiedziła teatr prorządowy, w którym odegrano „Toscę".

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, na którem rozważano szereg bieżących spraw gospodarczych, Między innemi komitet uchwalił wniosek ministra przemysłu i handlu o zwalnianiu od ceł wywozowych od mąki pszennej poślednie], wniosek ministra przem. i handlu w sprawie umowy ze spółką akcyjną „Elibor" o dzierżawę placu na południowym molu Gdyni.

Dowiadujemy się, że w piątek p. p. odbędzie się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla normalne posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiony będzie szereg spraw bieżących.

*

Z dniem 8 maja sprawy subwencjonowania społecznych organizacyj rolniczych załatwiane dotychczas przez sekretarjat ministra Rolnictwa przekazane zostały departamentowi rolnictwa. Jednocześnie ustąpił ze stanowiska szefa sekretarjatu p. Stanisław Pościszewski obejmując obowiązki urzędnika specjalnych zleceń ministra. Stanowisko szefa sekretarjatu ministra objął p. Jan Żukotyński. (Pat).

Z całej Polski.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

— **Pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji.** W związku z akcją pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji naskutek depeszy dr. Wroczyńskiego polski komitet pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji postanowił zakupić na 10 tys. złotych szczepionek surowicy i przesłać je do Bułgarji, gdzie zostaną ponadto uruchomione specjalne laboratorja bakterjologiczne.

Zainteresowanie akcją komitetu wśród społeczeństwa jest ogromne, czego dowodem są liczne anonimowe ofiary, pochodzące z najwybitniejszych sfer ludności.

— **Inspekcja aptek** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych deleguje niebawem do jednego z województw kilkunastu inspektorów, którzy przeprowadzą jednocześnie inspekcję wszystkich aptek, znajdujących się na terenie wybranego województwa. Inspekcje takie, zmierzające do przeprowadzenia sanacji w aptekach, będą przeprowadzane stopniowo na terenie całego państwa.

— **Wyjazd dyrektora Departamentu Zdrowia.** W połowie b. m. dyrektor Departamentu Zdrowia dr. Piestrzyński wyjeżdża do Danji, Niemiec i Czechosłowacji dla zaznajomienia się z tamtejszymi sanatorjami przeciwgruźlicznemi najnowszego typu, w tej bowiem dziedzinie rząd nasz zamierza rozpocząć szeroką akcję budowlaną.

Jednocześnie dr. Piestrzyński weźmie udział w zjeździe lekarzy słowiańskich w Pradze czeskiej.

— **Udział przedstawicieli obcych państw w zjeździe b. Związków Polaków Wojskowych w Rosji.** Zwołany na dzień 12 i 13 b. m. do Warszawy zjazd prezydjów b. Związków Polaków Wojskowych w Rosji (1917—1918 r.) ma być, z ideowego punktu widzenia, niejako dalszym ciągiem Powszechnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogrodzie, na którym w dniu 4 czerwca 1917 r. zapadła uchwała formowania wojska polskiego po tamtej stronie kordonu.

W Zjeździe Piotrogrodzkim w 1917 r. wzięli udział w charakterze gości honorowyck ówcześni przedstawiciele dyplomatyczni i wojskowi obcych państw, akredytowani w dawnej stolicy Rosji, a więc przedstawiciele Belgii, W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Japonji, Włoch Rumunji i Serbji (dzisiejszej Jugosławji) W związku z tem i z uwagi na zaznaczony powyżej związek ideowy obecnego Zjazdu ze zjazdem w 1917 r., komitet organizacyjny w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych zaprosił na uroczystość otwarcia Zjazdu wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych i wojskowych wspomnianych wyżej państw w charakterze gości honorowych.

Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 12 b. m. o godz. 10,30 w sali Rady Miejskiej. Przed otwarciem o godz. 9,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedralnym kościele garnizonowym przy ul. Długiej, które odprawi J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylewski Edward Ropp.

— **Z kuratorjum lwowskiego.** Wizytator szkół powszechnych w kuratorjum lwowskiem, p. Tadeusz Witwicki, został przeniesiony na własną prośbę na emeryturę.

— **Inwestycje Krynicy.** W dniu 14 b. m. specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych i Kontroli Państwa, pod przewodnictwem d-ra Przywieczerskiego, naczelnika wydziału uzdrowisk w departamencie służby zdrowia, udaje się do Krynicy dla przyjęcia szeregu wykończonych robót.

Są to: łazienki, nowe skrzydło domu zdrojowego, nowe źródła, wodociągi oraz szereg nowych mostów, bulwarów i dróg.

— **Bilety okręgowe.** Ministerstwo Komunikacji zaprowadza od dnia 1 czerwca na kolejach t. zw. bilety okręgowe, upoważniające do przejazdu 3 kl. we wszystkich pociągach osobowych pośpiesznych w obrębie jednej lub dwu dyrekcyj kolejowych, ewentualnie na całym obszarze Polski. Zaprowadzone będą bilety okręgowe miesięczne, półroczne i roczne. Opłata miesięczna za bilety okręgowe na jedną dyrekcję wyniesie 140 zł., na dwie — 170, na całą Polskę — 250 zł.

Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej w Kownie Hołówki.

KOWNO, 9-V. (Pat). Wobec zniekształcenia przez niektóre pisma deklaracji przewodniczącego delegacji polskiej p. naczelnika Hołówki wygłoszonej wobec prasy litewskiej, podajemy ją poniżej w obszernem streszczeniu:

Przewodniczący delegacji polskiej p. naczelnik Hołówko wygłosił wobec przedstawicieli prasy litewskiej zebranych we wtorek w salonach hotelu „Metropol" przemówienie, w którem między innemi oświadczył:

Po tylu latach po raz pierwszy przybyła do Kowna urzędowa delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to jedyny moment, który podnosi znaczenie delegacji, zakres pracy naszej bowiem jest skromny. Konferencja królewiecka — jak wiadomo — po dwóch posiedzeniach przekazała pierwsze swoje prace wyłonionym komisjom. Komisja do której zostaliśmy delegowani ze strony polskiej ma za zadanie rozwiązanie dwóch kwestyj: wysuniętej przez rząd litewski sprawy rozrachunków za straty poniesione podczas wojny i projektu polskiego co do zawarcia paktu bezpieczeństwa. Prace nasze będą prowadzone w dwuch podkomisjach. Rząd polski zgodził się na wciągnięcie kwestji rozrachunków do programu rokowań, pragniemy bowiem dążyć do złagodzenia istniejącego między obu państwami konfliktu. Jeżeli nie da się go zlikwidować w danej chwili w całej rozciągłości, należy się starać o wyrównanie przynajmniej strat materjalnych, pozostawiając stronę ideową, moralną zatargu tymczasem na boku. Dlatego też wysłuchaliśmy żądań litewskich, przedstawiając ze swej strony wykaz strat, jakie Polska poniosła podczas zatargu zbrojnego z Litwą.

Odbyte dzisiaj pierwsze posiedzenie podkomisji dla spraw wzajemnych rozrachunków pozwala stwierdzić, że w podkomisji tej zebrali się ludzie, którzy traktują tę sprawę fachowo poza polityką, co pozwala mieć nadzieję na osiągnięcie porozumienia. W litewskiej opinji publicznej dotychczas panuje nastrój nieufności w stosunku do Polski, fałszywe z gruntu przekonanie, że Litwie grozi ze strony Polski jakieś niebezpieczeństwo. **Wysuwając ze swej strony inicjatywę zawarcia paktu o nieagresji Polska chce dać dowód swej szczerości wobec Litwy i wykazać, że ani rząd ani opinja publiczna polska nie są wrogo wobec Litwy usposobione.**

Spór terytorjalny między Litwą a Polską datuje się od 1917 r. od czasów Rady Regencyjnej w Polsce i Taryby na Litwie. **Przyczyną godnego pożałowania konfliktu nie jest nic innego jak brutalny sposób załatwienia tego sporu.** Gdybyśmy w końcu 1918 r. potrafili znaleść modus vivendi i wspólny język, dałoby się napewno uniknąć starć i konfliktów. Co się tyczy niepodległości Litwy, obecnie po uregulowaniu, w naszem przekonaniu, granic szczerze pragniemy wzmocnienia i rozkwitu państwa litewskiego. Nie jest to bynajmniej tylko piękny frazes. Należy pamiętać, że wiek XX przychodzi pod hasłem samostanowienia narodów. Po wojnie europejskiej powstały do niepodległego życia Czechosłowacja Rumunja w nowych granicach, państwa bałtyckie i Polska. Okoliczność, że każde z tych państw jest ogniwem jednego łańcucha nakazuje im dążyć do utrzymania niepodległości nietylko własnej ale i reszty pozostałych państw.

Po drugie, nie należy zapominać, że **nietylko Polska ale i państwa bałtyckie sąsiadują z dwoma potężnemi państwami—Rosją i Niemcami—i na tem opiera się wspólność naszych interesów.**

Po trzecie Polsce chodzi o dostęp do morza nie w znaczeniu terytorjalnem dla celów strategicznych, ale o postęp gospodarczy. **Niepodległość Litwy jest więc nam potrzebna dla naszych własnych interesów.** Europa pragnie dziś pokoju i napewno potępi każde państwo, któreby dążyło do naruszenia go. Polska — mówił dalej p. Hołówko—wierzcie mi panowie, pragnie pokoju więcej może niż kto inny. Jesteśmy krajem dostatnio uposażonym w bogactwa materjalne. Każdy rok pokojowej pracy wzmacnia tylko nasze państwo. Nasze granice są usankcjonowane. Polska racja stanu niema więc potrzeby dążyć do wszczynania zatargów zbrojnych. Jest to opinja nietylko rządu obecnego ale i każdego. **Dlatego dążymy do nawiązania z Litwą normalnych stosunków.**

Uważam, że spór nasz można przesunąć na inną płaszczyznę. **Uważam za rzecz zupełnie niezrozumiałą i nienormalną, że każdy obywatel Litwy niema możności korzystania z najbardziej prymitywnych sposobów komunikacji i łączności z Polską.** Opinja europejska nie bada kto winien, stwierdza tylko, że spór przybrał formy sprzeczne z dzisiejszą kulturą. Zaproponowaliśmy zatem zawarcie takiego paktu, któryby nie dotykał bolączek, a dawał pewność, że ze swej strony Polske nie napadnie na Litwę, z drugiej zaś Litwa nie wykorzysta dla swych celów trudnych dla Polski okoliczności. Istniejący spór można załatwić inną drogą. Droga użycia siły winna być wykluczona. Nie dążymy bynajmniej do unji i nie mamy również nic przeciw bliższemu związkowi wszech państw bałtyckich. Owszem, nawet w razie zawarcia takiego bloku łatwiej się nam będzie z nim porozumieć, aniżeli z każdem z tych trzech państw oddzielnie.

Wczorajsze prace konferencji kowieńskiej.

KOWNO, 9-V. (Pat). Dzisiaj obradowała tu tylko komisja rozrachunkowa. Natomiast podkomisja do spraw paktu o nieagresji nie zbierała się wcale. W ciągu dnia dzisiejszego Litwini obradowali nad przedłożonym w tej sprawie projektem polskim. Jutro od rana toczyć się będą w dalszym ciągu obrady komisji odszkodowawczej.

Konflikt chińsko-japoński

Rokowania chińsko-japońskie. — Ekspedycja 3-ej dywizji. — Obsadzenie linji kolejowej Tsi-Nan-Fu. — Wyjaśnienia ambasad. japońskiego

TOKIO, 9.V (Pat). Korespondent Reuter'a donosi, że wojska japońskie podejmą ochronę linji kolejowej lecz kontrola tych linij spoczywać będzie nadal w rękach Chinczyków. Gdy tylko niebezpieczeństwo minie, oddziały japońskie zostaną niezwłocznie wycofane. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby wojska japońskie wkroczyły do Tsi-Nan-Fu celem powstrzymania marszu wojsk południowych na północ. Rokowania w sprawie uregulowania zatargu chińsko-japońskiego podjęte zostaną zapewne nieco później w Nankinie. Ministerstwo Marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju krążowniki „Abukuma" i „Jiutsu".

TOKIO, 9.V (Pat) Cesarz zatwierdził rozporządzenie o wysłaniu 3 dywizji do Tsing-Tao, podwyższając stan liczebny oddziałów japońskich w Szantungu do 26 tysięcy ludzi, 5 kompanij piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tjen-Tsinu.

LONDYN, 9.V (Pat). Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że wojska japońskie obsadziły wczoraj linję kolejową Tsi-Nan-Fu — Tsing-Tao wraz z sąsiednim kilku-miljonowym pasem ziemi.

NOWY-YORK, 9.V (Pat). Ambasador japoński w Waszyngtonie Matzudeira zjawił się wczoraj późnym wieczorem u sekretarza stanu Kelloga i zawiadomił go w imieniu rządu japońskiego, że rząd ten poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu ochrony życia i mienia Japończyków oraz cudzoziemców i że rząd japoński będzie ściśle przestrzegał postanowień traktatu waszyngtońskiego z 1922 roku.

Czang-Tso-Lin za zaprzestaniem wojny domowej.

LONDYN, 9.V (Pat), Agencja Reutera donosi z Pekinu, że Czang-Tso-Lin postanowił rozesłać po całych Chinach okrężną depeszę, domagającą się zaniechania wojny domowej w celu umożliwienia współpracy pomiędzy Chinami północnemi a południowemi nad uregulowaniem sprawy Tsi-Nan-Fu. Depesza ta przypomina, iż wojna domowa trwa w Chinach już od lat kilku i zwraca uwagę na to, że komuniści dążą do zrujnowania kraju. W dalszym ciągu Czang-Tso-Lin oświadcza, że obawiał się on zawsze, aby wojna domowa nie przyczyniła się do pogorszenia stosunków z państwami zagranicznemi. W konsekwencji Czang Tso Lin rozkazuje swym wojskom, aby dla uratowania kraju zaprzestały działań wojennych.

Z Rumunji.

Aresztowanie dziennikarzy w Rumunji.

BUKARESZT, 9.V. (Pat) Rząd zarządził aresztowanie dwóch dziennikarzy, którzy, w związku z kongresem narodowej partji chłopskiej w Alba Julja, rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o marszu 3-ch kolumn chłopów na Bukareszt oraz fantastyczne pogłoski, jakoby szereg osób poniosło śmierć lub zostało zranionych.

Rezolucja kongresu chłopskiego.

BUKARESZT, 9.V (Pat). Według doniesień prasy, przywódca stronnictwa chłopskiego, Maniu postanowił nie zabiegać o wyznaczoną mu audjencję u regencji w celu przedstawienia jej rezolucji uchwalonej w Alba Julja. Rezolucja podana będzie do wiadomości członków regencji w drodze telegraficznej.

Niema spiegostwa w gdańskiej Dyr. Kolejowej.

GDAŃSK, 9.V (Pat). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w ostatnich tygodniach w „Gazecie Gdańskiej" i w „Dzienniku Bydgoskim" o rzekomem uprawianiu szpiegostwa na terenie tutejszej Dyrekcji Kolejowej, wydelegowana została przez polskie władze centralne do Gdańska specjalna komisja, która przeprowadziła na miejscu dochodzenia. W ich wyniku ustalono, że zarzuty, jakie pojawiły się we wspomnianych dziennikach były zupełnie bezpodstawne i nieuzasadnione.

Prace Sejmu.

Budżet M-stwa W. R. i O. P. w komisji.

WARSZAWA, 9.V. (Pat). Dziś o godz. 10-ej min. 30 rano rozpoczęły się dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem M-stwa WR. i OP. Na wstępie p. *minister Dobrucki* wyjaśnił, że na dokończenie niektórych budynków uniwersyteckich w Poznaniu potrzebna jest kwota 1.200.000 zł. która nie została wstawiona do preliminarza M-stwa, gdyż na komisji międzyministerjalnej uzgodniono, że na sumę tę złożą się wszystkie ministerstwa z kwot przyznanych dla nich na udział w wystawie powszechnej.

Następnie zabrał głos *poseł Bitner* (Ch. D.) odpierając ataki przedstawicieli lewicy na kler i dowodząc, że Kościół będąc stowarzyszeniem nie może mieć mniejszych uprawnień w stosunku do swych członków niż każde inne stowarzyszenie. Pozatem mówca proponuje powiększenie dotacyj na uniwersytet lubelski. Zkolei przemawiał *poseł Putek* (Wyzw). twierdząc, że budżet Wyznań jest dostatecznie duży, gdyż oprócz pozycyj przewidzianych w budżecie M-stwa WR. i OP. idą na wyznania fundusze z budżetów innych resortów. Według obliczeń mówcy, wydaje się na wyznania rocznie około 35.000.000 funduszów państwowych i około 150.000.000 funduszów samorządowych. Mówca porusza jeszcze sprawę konkordatu czemu sprzeciwił się *poseł Krzyżanowski* dowodząc, że temat ten nie należy do komisji budżetowej.

Następnie *pos. Smulikowski* (PPS) wskazuje, że ilość etatów w szkolnictwie powszechnem jest niewystarczająca i że należałoby utworzyć jeszcze 7.000 nowych etatów coby podniosło koszt o kilkanaście miljonów.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) zaznacza, że budżet oświaty jest szczupły. Mówca wnosi o skreślenie 8.000.000 z 10.000.000 pozycji na wychowanie fizyczne i uważa również za pożądane ułatwienie inspektorom szkolnym sprawowania ich czynności przez podniesienie środków na lokomocję. Mówca podnosi z uznaniem, że M-stwo położyło wielkie zasługi w zakresie dokształcania nauczycieli szkół powszechnych. Mamy już obecnie około 50 proc. nauczycieli wykwalifikowanych. W zakończeniu swego przemówienia poseł Kornecki stawia wniosek, aby fundusz przeznaczony na stypendja dla akademików podwyższyć ze 120 do 150.000 zł.

Pos. Chrucki (Kl. Ukr.) omawiał sprawę wyznania prawosławnego. Zkolei *pos. Langer* (Wyzw.) przypomina rezolucję którą w swoim czasie uchwalił Sejm i która mówi o przeniesieniu wydziału wyznań do M-stwa Spraw Wewnętrznych. Mówca wnosi o zmniejszenie pozycji na wychowanie fizyczne o 5.000.000 z tem, że suma ta ma być przeznaczona na budowę szkół powszechnych i żąda zwiększenia pozycji na szkoły zawodowe o 500.000 oraz wyasygnowanie 100.000 na zapoczątkowanie budowy politechniki w Łodzi.

Z sejmowej komisji prawniczej i konstytucyjnej.

WARSZAWA, 9-V. (Pat). Dziś o g. 10-ej m. 30 rozpoczęły się obrady połączonych komisyj sejmowych prawniczej i konstytucyjnej. Tematem ożywionej dyskusji jest w dalszym ciągu sprawa interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji w związku z procedurą, jaka ma zastosowanie przy uchylaniu dekretów Pana Prezydenta.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł *Zahajkiewicz* (Ukr.) wyrażając opinje, że dyskusja prowadzona być winna na płaszczyźnie ściśle rzeczowej, a nie politycznej. Odmienne zdanie Sejmu od zdania czynników rządowych, nie może być uważane jako walka przeciwko rządowi. Mówca dowodzi, że Sejm drogą swej uchwały może zatwierdzić względnie uchylić dekrety, które nie są niczem innem, jak tylko administracyjnemi aktami z mocą prowizoryczną. Kolejny mówca poseł *Hartglass* (K. Żyd.) jest zdania, że skoro Sejm własną uchwałą może zmienić Konstytucję, to tem samem może zmienić również ustawy o charakterze wyjątkowym.

Poseł *Seidel* (BB) wyraża opinję, że przy interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji można stanąć tylko na stanowisku interpretacji werbalnej, gramatycznej i logicznej Na tem stanowisku stoi także ustawa. Powoływanie się na wzory obce, względnie na konieczność zastosowania interpretacji historycznej nie może tu mieć miejsca. Przy interpretacji powinien również decydować moment t. zw. racji stanu. Sejm dał pełnomocnictwa rządowi. Na tej podstawie rząd wybudował cały system ustawodawstwa dekretowego. Dekrety stały się czemś żywem, zrosłem ze społeczeństwem. My nie bronimy dekretów w całości, jak to nam niektórzy podsuwają. My tylko dążymy do tego aby zmiana ich była należycie przemyślana a nie robiona dorywczo pod wpływem jakichś nastrojów politycznych i zdenerwowania. Dlatego też chcemy nadać tej ewentualnej zmianie charakter ustawy. Przy obradach komisji prawniczej — kończy mówca — powinna panować bezwzględnie objektywność.

Poseł *Woźnicki* (Wyzw.) stwierdza, że Klub Wyzwolenia stoi na tem stanowisku, że rozporządzenia, które są wydawane w formie ustaw mogą być uchylane przez Sejm w sposób uproszczony.

WARSZAWA. 9.V. (Pat.) W dalszym ciągu obrad komisji konstytucyjnej i prawniczej nad interpretacją ust. 7 art. 44. Konstytucji zabrał głos poseł Piłsudski (BB) który jest zdania, że kiedy Konstytucja używa wyrażenia „Sejm" a nie wspomina woli Senatu, to daje możność wyłącznie wyrażenia woli Sejmowi, bo konstrukcja ustawy konstytucyjnej jest taka, że gwarantuje Sejmowi ostatnie słowo. W danym artykule wychodząc z logicznego tłumaczenia należy dojść do wniosku, że Sejmowi przysługuje ostatnie słowo ale nie jedyne i nie pierwsze.

Jeżeli przepis, który mówi o uchylaniu dekretów nie jest dostatecznie wyraźny, to należy go tłumaczyć tylko w kierunku zasady, t. zn. że dekrety można uchylać w drodze ustawy, a nie w kierunku wyjątku, t. zn. w drodze uchwały. Zresztą mamy już w tym względzie precedens, mianowicie pierwszy dekret prasowy został uchylony w drodze ustawy, a nie uchwały. Poseł Kiernik (Piast) w imieniu swego klubu zgłasza następujący wniosek: Nie kwestjonując prawa Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, komisja konstytucyjna oświadcza się ze względu na utrzymanie sprawności i ciągłości pracy za uchylaniem i zmianami rozporządzeń na drodze ustawodawczej.

Po przemówieniu referenta posła *Liebermana* odbyło się głosowanie w którem **odrzucono 20 głosami przeciwko 11-tu wniosek posła Podolskiego oraz 30-tu głosami przeciwko 1 wniosek posła Kiernika.** Natomiast 19-tu głosami przeciw 12-tu przyjęto wniosek referenta, który brzmi następująco: **Komisja konstytucyjna wyraża opinję, że w myśl art. 44 ustęp ostatni Konstytucji Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Na tem posiedzenie zamknięto.



Kronika telegraficzna.

= **Rozstrzelani** zostali w Salonikach komitadże bułgarscy, którzy przygotowywali zamach dynamitowy w Salonikach. Komitadżych wysłał macedoński komitet rewolucyjny z poleceniem wysadzenia w powietrze konsulatu serbskiego oraz wystawy w Salonikach w 1927 r.

— **Przybył** do Madrytu b. król grecki Jerzy. B. król Jerzy podróżuje w ścisłem incognito, a do Hiszpanji przybył w celach turystycznych.

— **Śnieg w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą, że w nocy z 6 na 7 spadł w Tatrach obfity śnieg, temperatura znacznie się obniżyła.

= **Wczoraj po zgromadzeniu wyborczem** narodowych socjalistów w Lipsku, na którem przemawiał ich przywódca Adolf Hittler, doszło do zaciekłej bójki między hittlerowcami i komunistami zebranymi przed gmachem w którym odbywał się wiec. Policja z trudem zdołała rozdzielić walczących ze sobą. Jeden z komunistów jednak został w czasie walki tak ciężko poraniony sztyletem przez hitlerowca, że musiano go odwieźć do szpitala.

= **Przywódca** komunistycznej organizacji bojowej Otto Braun uwolniony w kwietniu w sensacyjny sposób z więzienia w Moabicie przez kierownictwo oddziału bojowego, przybył obecnie do Moskwy. Braun po swojem sensacyjnem uwolnieniu miał ukrywać się jeszcze przez 14 dni w Berlinie, a następnie uciec przez Czechosłowację i Polskę do Moskwy.

— Gen. Nobile w piątek ma startować na Spitzbergu nad biegunem północnym.

Ze świata.

III-cia międzynarodowa konferencja w sprawie praw autorskich.

W obecności ministra gospodarki narodowej Belluzzo, przedstawicieli wyższych władz oraz delegatów 50 narodów dokonano w Rzymie na Kapitolu 7 b. m. uroczystej inauguracji III-ej międzynarodowej konferencji dla ochrony dzieł literackich i artystycznych. Wicegubernator Dancora powitał zebranych w imieniu m. Rzymu, a min. Belluzzo pozdrowił ich imieniem rządu włoskiego, wskazując na wielkie zadania konferencji. Następnie ambasador niemiecki von Neurath, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, podziękował przedstawicielom rządu i miasta za serdeczne przyjęcie i podkreślił konieczność jednolitości kodyfikacji praw autorskich, zwłaszcza w związku z postępem i rozwojem technicznym. Mianowany przewodniczącym kongresu senator Scialoja podkreślił szczęśliwe ponowne zacieśnienie się węzłów intelektualnych, zerwanych na przeciąg kilku lat, i podniósł, do jakiego stopnia uniwersalny charakter inteligencji domaga się z konieczności uniwersalności prawa.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z prasy żydowskiej.

„Wilner Tog" z dn. 7 maja w związku z uroczystościami ku czci Berka Joselewicza pisze co następuje:

> Minęły już czasy, kiedy taki osiągnięcia przez Żyda rangi pułkownika mógł entuzjazmować społeczeństwo żydowskie. Minęły już czasy, kiedy Żydzi czynili wielkie wysiłki, aby udowodnić, że są obywatelami kraju pożytecznymi dla państwa. Są to rzeczy dla Żydów oczywiste, a powinny być oczywiste również dla innych. Wszelkie szczególne manifestacje są tu więc zbyteczne. Manifestacja ku czci Joselewicza miała specjalny posmak, wskutek pompatyczności jej przebiegu. Czuć było coś nieszczerego w całem przedsięwzięciu. Bowiem w okresie, gdy Żydzi stoją w ciężkiej rozpaczliwej walce o prawa elementarne musi być nieszczerością odprawianie takiego święta Joselewicza. Pismo uważa za zbędne tego rodzaju manifestacje właśnie dlatego, że Żydzi czują się równouprawnionymi obywatelami, a nie uważają za konieczne dowodzenia tego tem, że Żydzi posiadali Berka Joselewicza. Motywowanie praw żydowskich powoływaniem się na Berków jest koncepcją tchórzliwej, dwulicowej, uległej asymilacji, a współdziałanie z taką koncepcją w r. 1928 należy uważać za anachronizm.

*

„Wilner Ekspres" z dn. 8 maja donosi z Nowego Yorku, że

> związek Żydów polskich w Ameryce zaprosił na jubileusz swego 20-lecia posła polskiego w Waszyngtonie ministra Ciechanowskiego. P. Ciechanowski przyjął zaproszenie i wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że sytuacja Żydów w Polsce poprawia się i że również ulega poprawie stosunek między Żydami i Polakami.

*

„Hajnt" z dn. 8 maja w związku z okólnikiem o podatku obrotowym pisze, że

> „okólnik Ministerstwa Skarbu do Izb Skarbowych, mający uregulować sprawę podatku obrotowego znajduje się obecnie w podpisie u ministra Czechowicza. P. minister Czechowicz zażądał wszystkich materjałów, gdyż pragnie sam sprawdzić tekst okólnika i jego redakcję. P. minister jest liberalniejszy w odniesieniu do spraw podatkowych, niż departament podatkowy. Okólnik przewiduje pewne ulgi dla hurtowników, nie prowadzących ksiąg handlowych. Suma maksymalna, która uprawnia do przeprowadzenia egzekucji wynosi podatek z ubiegłego roku, z dodatkiem 30 proc. Tego żądały w memorjałach organizacje gospodarcze".

Premjera w „Złotym Rogu".

„Publiczność ma głos!"

Mało jest ludzi skłonnych do poświęcania czasu muzie koturnowej (zwłaszcza w Wilnie), w przyspieszającej krwi krążenie, atmosferze maja. Wędruje się wtedy na spacery dalsze czy bliższe, zależnie od tego co kto woli wdychać: ożywcze wonie leśne czy kurz ulicy Mickiewicza. Komu zaś to nie wystarcza i towarzystwa jakiejś muzy pragnie, tedy już woli nieco „lżejszą" i... niezbyt „dokładnie" ubraną.

Zjawienie się „Złotego Rogu" w dawnej sali teatru „Apollo" jest zatem zupełnie à propos. Tem bardziej, że odpowiada on swoim zadaniom prawie w zupełności, jak tego przedwczorajsza premjera dowiodła; szczególnie jeśli chodzi o punkty programu taneczne. Wysuwa się tu na plan pierwszy doskonały, bajecznie zgrany duet „Ney", przypominający słynną parę—Parnella i jego towarzyszkę, zarówno stylem jak i doskonałem wyrobieniem fizycznem, piękną budową i gibkością ciała. Wielce urodziwe i wdzięczne są „girls'y" z wyróżniającemi się pp. Ernestówną i Królakówną, które też miały dwa piękne solowe tańce w programie, pozatem. Zręczny jest p. Bogdański.

Ale i piosenkarze są bardzo mili. W melancholijne tony uderzała p. Szczęsna, w aktualne („Chłopczyca") wykwintnie, p. Ina Hellen czarując widzów swoim interesującym, z lekka ironicznym—uśmiechem. Burzliwe a zasłużone oklaski zbierała p. Cielecka za swe: „Gdy kochamy...". „Rococco" było trochę niedociągnięte stylowo i za mało finezyjne w formie, jak na w. XVIII.

P. Dobrowolski popisywał się w monologu „Magik ben Ali" i jako Pomerane w 1-o aktowym sketch'u „Znana sprawa", przedostatnim punkcie programu, nagradzany przez widzownię „salwami śmiechu" i oklaskami oczywiście.

Wrażenie ogólne z całego przedstawienia — dobre. Kto chce zapomnieć o codziennych troskach, w beztroskiej atmosferze się pogrążywszy, ten, cel swój w „Złotym Rogu osiągnie. Życzylibyśmy sobie jednak więcej „wileńskich" aktualności, (Magistrat, różne „matadory" miejscowe etc.), trochę też może i „szerszego świata", na wzór warszawskich „Qui pro quo'ów" i „Perskich oczu". Gdyby p. Dobrowolski zwrócił się z pierwszem do naszych znanych na wileńskim gruncie z ciętości, piór czy pędzli, sądzimy, że odmowa by go nie spotkała, a pomnożyłoby to jeszcze frekwencję „Złotego Rogu".

s. k.

Giełda wileńska z dn. 9.V. b. r.

Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk. 193,00

Giełda warszawska z dn. 9.V. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Holandja	359.60—358,70
Londyn	43,51—43,40
Nowy Jork	8,90—8,88
Paryż	35,09—35,00
Praga	26,41—26,35
Szwajcarja	171,79—171,36
Wiedeń	125,43—125,12
Włochy	47,00—46,88

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Mowa adw. Śmiarowskiego.

Wysoki Sądzie! Kończymy tu wielki, a może i największy proces polityczny, jaki przeżyliśmy w Niepodległej Polsce. Dokonaliśmy kolosalnego wysiłku i oto zbliżamy się ku rozwiązaniu. Nas wszystkich ogarnia wzruszenie, albowiem wyrok dotykający 56 osób, obywateli naszego kraju i ojczyzny ma zdecydować o ich losie, szczęściu lub nieszczęściu. I oto usłyszeliście panowie sędziowie z ust prokuratora wniosek wyrzucenia po za nawias życia indywidualnego i rodzinnego tych obywateli. Tego żądaniem Urzędu Prokuratorskiego żąda od Was Polska—z miłości do swych obywateli. Tak groźnie zamknął Urząd Prokuratorski swe przemówienie.

Jeżeli teraz rzucimy okiem wstecz na te rozważania prokuratorów, jeżeli zestawimy te wszystkie argumenty, któremi prokuratorzy chcieli oddziałać na nasze sumienia, powstaje straszne i drażniące pytanie? W tym procesie, któremu winna się przyglądać cała Polska, któremu przygląda się Europa, ba cały świat, nie otrzymaliśmy od prokuratorów zasadniczej odpowiedzi, o co oskarżeni. Stała się więc rzecz niezwykła. Akt oskarżenia został przekreślony, pomimo, że w sprawie nic się nie zmieniło. A jednak koncepcja aktu oskarżenia została zamieniona koncepcją, nic nie mającą wspólnego z niniejszą sprawą. Jest to katastrofa Urzędu Prokuratorskiego. To nie jest drobne uchybienie.

Na ławie oskarżonych zasiadła polityczna organizacja „Hromada", którą z tych czy innych względów postanowiono na ławę oskarżenia posadzić. Ale prokuratorzy mówią nam, my nie oskarżamy, za przynależność do „Hromady", a za zorganizowanie spisku na terenie „Hromady".

I tu prokuratorzy wahają się, powiadają, że na terenie „Hromady" zorganizowano spisek, lecz jaka struktura tego spisku, jakie wiązadła organiczne—nie otrzymujemy od nich odpowiedzi. I dlaczego nie oskarżono poszczególnych członków „Hromady" o przynależność do K. P. Z. B.", trudno dać odpowiedź...

Raz więc się oskarża „Hromadę", raz znowu jej członków za należenie do K. P. Z. B. Czyn więc nie został przez Urząd Prokurat. dostatecznie sprecyzowany. Nie ma więc takiego sumienia prawniczego, któreby się zgodziło na podobną kwalifikację.

Trzeba rozpatrzeć możliwe koncepcje i wybrać z nich taką, któraby uspokoiła wasze sędziowskie i prawnicze sumienie.

Hromada jako zbiorowy oskarżony.

Pierwsza koncepcja, to „Hromada" jako zbiorowy oskarżony. Lecz przecie Biał. Wł. Rob. „Hromada jest organizacją legalną pozostającą pod ochroną ustaw Rzeczypospolitej. P. prokurator, uważa że tak mogą rozumować obałamucone masy, bo one nie rozumieją, że legalizowanie polega na zatwierdzeniu przez władze. Tej różnicy nie rozumieją autorzy aktu oskarżenia. To oni są raczej obałamuceni. Jest rzeczą wiadomą, że nie wymaga się od partji polit. legalizacji ich programów. Po co więc robić dar Danaów I wobec tego, że żadna partja nie potrzebuje legalizacji w pewnej wygodnej lub niewygodnej chwili uważać ją za nielegalną i pociągać do odpowiedzialności. Dziś partje legalizują się przez swą pracę, prowadzoną pod kontrolą rządu.

Niema wątpliwości, że dziś partja komunistyczna jest nielegalna. Natomiast cały szereg organizacji prowadzi jawną i legalną pracę, jest przez swą pewność zalegalizowany. W tych warunkach organizacja „Hromada" była pod opieką władz Rzeczypospolitej.

Masy ogarnęło przeświadczenie, że organizacja działa w praworządnem państwie, że będzie broniona ustawami. Jeżeli te organizacji pozostawały przestępstwa takie, czy inne, to przecie mogły one być zawsze karane, ale nie cała organizacja. Może tych czynów było tak dużo, że należało „Hromadę" rozwiązać. Trzeba było ją unicestwić, jeżeli zagrażała państwu, ale to organizacja legalna stała się aktem woli organizacji nielegalną. Panowie sędziowie, organizacja na swój program. I w takiej masowej organizacji program jest kanonem, tą ewangelją, która idzie z centrum w morze, urabia dusze, kształtuje je. Program to siła przyciągająca, standard pod którym kroczy organizacja, to warunek jej istnienia. I powiedzieć, że było 2 programy, jeden dla władzy, drugi dla siebie nie można. Powiedzieć, że było dwa oblicza wobec 87 tysięcy ludzi, to nonsens. Podwójna polityka w masowej organizacji, to brak logiki. Twierdzić, że jeżeli wśród 87 tysięcznej organizacji kilkuset ludzi dąży do wywołania powstania, to do tego dąży cała Hromada, to naprawdę nonsens.

Panowie Sędziowie, jaka może być odpowiedź na tę pierwszą koncepcję? — Odpowiedź dają sami prokuratorzy, odstępując od tej koncepcji, a więc ta pierwsza koncepcja oskarżenia legła w gruzach, nie może być mowy o karze za przynależność do legalnej organizacji zgodnie z brzmieniem art. 1 K. K.

Trzeba było wywrócić, akt oskarżenia do góry nogami. Ja wiem, że prokurator powoła się na art. 753, ale artykuł ten nie może być tu zastosowany. Na pomoc oskarżonym przychodzi tu wielka koncepcja mianowicie ta, że co jest dozwolone, nie może być równocześnie niedozwolone. Musi więc być zlikwidowana cała sprawa. Lecz ja przyjmuję wyzwanie p.p. prokuratorów i przystępuję do omówienia nowych koncepcyj.

Samoistny spisek na terenie „Hromady".

Przystępuję więc do analizy drugiej koncepcji, samoistnego spisku na terenie „Hromady". Ale tu prokurator nie dał konstruktywnego obrazu spisku. Można jedynie przypuścić, że na czele spisku stali ci, którzy stali na czele „Hromady". Ale przecież obraz ten nie wyczerpuje interesującej nas kwestji. Spisek jest organizacją, dążącą do czynów gwałtownych, musi mieć w swem rozporządzeniu to, co przewiduje art. 102, składy broni. Czy zostało stwierdzone istnienie składów broni w ścisłem tego słowa znaczeniu, jako skupiska i zbiorowiska?

Pozwolę sobie zapytać was .p.p. Sędziowie czy to co jest w akcie oskarżenia, a czego szukano cały rok—kwalifikuje się na składy broni? Tych kilkanaście karabinów zniszczonych—toć przecie za mało jak na składy broni.

Proszę więc znaleźć takiego prawnika, którvby zgodził się na koncepcję składów broni.

Cóż jednak mówią świadkowie o broni?

Pierwszy świadek Jasiński oświadcza, że składów broni nie spotkał.

Mejer jako ekspert stwierdza, że r. 1926 był dla powstania najmniej odpowiednim. Jeszcze w r. 1925 mogła być mowa o odzyskaniu niepodległości Białorusi przez zbrojne powstanie. Lecz od czasu obsadzenia granic przez KOP nie ma miejsca dla tych mrzonek. Lecz jako świadek mówi on, że w organizacji główną rolę odgrywa broń zdobyta drogą rozbrojenia policji, wojska. Zeznanie ogólne potwierdzają, że broni nie było, to samo stwierdzają i poszczególni świadkowie. A więc świadkowie policjanci, którzy śledzili za tem, a nic nie znaleźli: Bugało, Przeździecki, Kowarski i inni.

Ta broń jest tak nieuchwytna.

Jeżeli żądamy w imię „Miłującej Polski" kwalifikacji z art. 102, to dowiedźmy tych rzeczy już nie w imię miłości Polski, lecz w imię elementarnych zasad sprawiedliwości. Ja twierdzę p.p. Sędziowie, że kwalifikacja z art. 102 przeczy wszelkim faktom.

Sabotaż podatków, komasacji, dezercja z wojska i szpiegostwo.

Przechodzimy do kwestji niepłacenia podatków. Ludność ociągała się z płaceniem podatków. Były wypadki oporu. Lecz jakie to ma znaczenie dla kwalifikacji spisku? Może to podpadać pod art. 129, 125 lecz nigdy 102. Ociąganie się od płacenia podatków to czynność nawet legalna. Płatnik ma prawo nie płacić do chwili aż przyjdzie doń egzekutor. Ten sam sprawdzian odnosi się do komasacji. Po powstaniu Hromady miała ustać akcja komasacyjna. Lecz my wiemy z enunciacyj min. Staniewicza, że akcja ta w r. 1926 dosięga największej ilości scalonych hektarów.

Idźmy dalej do organizacji spisku. Czy były wysyłane przez Hromadę okólniki nakazujące dezercję? Tego nie stwierdzono.

Jeżeli chodzi o dezercję to jedni świadkowie mówili, że dezertowali, zaś św. Waligórski, świadek oskarżenia twierdził, że Hromada zakazywała dezercji. Jeżeli chodzi o szpiegostwo, to na 87 tysięcy członków „Hromady" było kilku ludzi uprawiających szpiegostwo. Czy organizacja polityczna sprawdza kwalifikacje moralne swych członków? Przecież nie przyjmuje się do Hromady przez balotowanie, jak do klubu.

Ponieważ miało miejsce kilka wypadków szpiegostwa—mówi się, że je Hromada uprawiała.

Marzenia o niepodległości Białejrusi.

A zatem niema żadnych konkretnych dowodów dla kwalifikacji spisku? Broni niema, fakt szpiegostwa, mordy odpadają—bowiem prokurator zrzeka się oskarżenia z tego tytułu. Czy może dowodami jest to, że żądali amnestji, czy to, że śpiewali hymn narodowy, czy wreszcie te marzenia, mrzonki o niepodległości. Przecie p. sędziowie świadomość narodowa białoruska istnieje, jesteśmy świadkami jej przebudzania się z długiego snu, tej świadomości nikt nie zetrze. Bo walka z nią nic nam oprócz strat nie przyniesie. Przecie i myśmy wszyscy przed 30-tu laty marzyli o powstaniu, żyliśmy temi marzeniami. A tu 87 tysiącom ludzi wydaje się, że mogą zdobyć tę Niepodległość. Lecz to są marzenia. Ja wam pan. sędziowie lojalnie zupełnie stawię pytanie—czy wy wierzycie w to, że mogło wybuchnąć powstanie w maju 1927 r.? Ja twierdzę, że nie.

Panowie sędziowie Taraszkiewicz w swem ostatniem przemówieniu sejmowem w grudniu 1926 r. z pasją piorunuje na usiłowanie sprowokowania powstania, gdyż wie, że w morzu krwi przelanej można zatopić ideę Niepodległej Białejrusi.

Hromada jako ekspozytura Kominternu.

Trzecia koncepcja. Hromada, jako ekspozytura Kominternu. Zachodzi pytanie jaką orgaizacją była „Hromada"? Była to organizacja politycznie, społecznie i narodowo radykalna. Może się to nam nie podobać, ale my jako sędziowie, jako prawnicy nie możemy rozpatrywać sprawy w ten sposób. Jest cały szereg styczności w programie „Hromady" z kompartją, lecz tych organizacyj nie można identyfikować. Świadek Rakowski mówił, że programy były podobne, lecz stwierdził, że o różnicy decyduje taktyka. Ta zaś jest zupełnie inna. Taktyka jawna, hasła legalne. Idea białoruska staje się siłą, z którą państwo musi się liczyć. I nic w tem karygodnego. Kompartja dążyła do ustalenia sfery wpływów w Hromadzie. Ale to samo robi i na terenie innych organizacyj. Możemy zgóry powiedzieć, że te usiłowania były na peryferjach, lecz nie w centrze. Można było przecie zlikwidować te wpływy komunistyczne, lecz tego nie uczyniono. Dlaczego tak się stało? Czy nie dlatego, że nie można było tym ludziom dowieść ich przynależności do K. P. Z. B.? Gdzie tej więzi organizacyjnej nie ustalono tam pociągnięto do odpowiedzialności za przynależność do Hromady. Ale to nie jest sądowem załatwieniem sprawy.

Jednolitość ideologji Hromady i kompartyi nie da się utrzymać z punktu widzenia prokuratora. Wszędzie komuniści podtrzymują poczucie odrębności i prowadzą walkę z identyfikacją. Z „Hromady" znowu usuwano tych, co do których zostało stwierdzone, że należą do innych organizacyj, nie wyłączając i kompartji. Co do akcji wewnętrznej, to jest to kwestja polityki. Przecież nawet w pewnych chwilach narodowa demokracja nie zwalcza komunistów, jeżeli jej to ze względów politycznych jest wygodne. Tak jak było przy ostanich wyborach.

Ta trzecia koncepcja rozpada się więc, jak rozpadły się dwie poprzednie.

Cóż zostaje? Hromada to legalna organizacja—samoistnego spisku w zależności od kompartyi niedowiedziono. A zatem tylko przesiępstwo przewidziane art. 110.

Prasa białoruska.

Jednym z dowodów stwierdzających łączność Hromady z kompartją miał być rozkwit prasy. Pan Wasilewski mówił, że na ten cel wydano 190 tys. zł. Lecz Wasilewski nie przedstawił dokumentów. A osk. R.—Michajłowski przedstawił szczegółowo opracowane sprawozdanie, z którego wynika że wydano 87 tys. 554 zł., a więc o okrągłe sto tys. mniej. To rozwiewa kwestję subsydji całkowicie. A jednocześnie R.—Michajłowski na podstawie ksiąg i zeznań świadków obliczył dochody w tym czasie, a wynoszą one 69 tys. zł. Zatem def. 17 tys. zł. mógł być pokryty z funduszów poselskich składek, sprzedaży druków i t, d. Proszę przedstawić, rachunki dokumenty a wtedy będziemy polemizować.

A teraz sprawa przekupienia posłów przez „Wielkiego Mistrza".

Konferencja gdańska i Góryn.

Tam gdzie się chce przekreślić cały dorobek kulturalny, całokształt życia człowieka i napiętnować go hańbą, tam trzeba oprzeć się na dowodach. I tu zjawia się Góryn. Chcę dowieść, że to co mówił Góryn, było nieprawdą, bo prawdą być nie mogło. Owe źródło wiedzy—Góryn—jeden tylko wie o konferencji gdańskiej. Na zapytanie pierwszorzędnej wagi, czy można mu wierzyć, odpowiadam, że jest to świadek, któremu w zgodzie z sumieniem wierzyć nie można. Ja nie chcę stawiać sprawy na punkcie szablonowego sporu o osobę konfidenta. Od 19. I. 1925 r. Góryn przestał być w kontakcie z kampanją, on sam mówi, że stracił z nią łączność. On przecież był zdrajcą, renegatem, od chwili gdy został konfidentem policji. I on z tego środowiska nic wiedzieć nie mógł. W ten sposób można pisać pamiętniki skąd on wie o zabiegach pozyskania Taraszkiewicza, skąd wie, że Taraszkiewicz był w Gdańsku, skąd zna skład komunistycznej frakcji w Hromadzie? Wie o tem Góryn, renegat, zdrajca wyrzucony poza nawias życia partji. To jest zwykła „chlestakowszczyzna" i nic więcej.

A na pytanie sędziego śledczego, skąd pan to wie, odpowiada; wiem o tem od Taraszkiewicza. Jest to odpowiedź zdumiewająca. Czyż Taraszkiewicz jest tak lekkomyślny, że nie wie kim jest Góryn w sierpniu. Wreszcie Góryn mówi, że wie o tem od osoby, której nazwiska wymienić nie może. Typowy wybieg konfidenta. I tu chodzi o długie lata więzienia. Jest to insynuacja i kłamstwo. Zatem można z Górynem skończyć—oskarżenie z art. 110 pada wraz z nim. Trzeba żałować, że on przybyć nie mógł, spotkałby go bowiem los Babicza.

Życie białoruskie.

— **Delegacja z Żodziszek.** Do Kurji Arcybiskupiej zgłosiła się delegacja białoruska z parafji żodziskiej z prośbą o wprowadzenie w kościele w Żodziszkach kazań w języku białoruskim. Kurja Arcybiskupia postanowiła prośbę tę rozpatrzyć.

— **Historja św. w języku białoruskim.** W pierwszych dniach czerwca r. b. ukaże się w sprzedaży, zatwierdzona przez Kurję Arcybiskupią, pierwsza w Polsce Historja Święta w języku białoruskim.

— **Nowe ugrupowanie białoruskie.** Poseł białoruski dr. J. Stankiewicz przystąpił do zorganizowania ugrupowania p. t. „Gaspadarski zwiaz.". Ugrupowanie to będzie miało na celu pomoc ludności białoruskiej w odbudowie gospodarczej.

Obrady nad ustaleniem programu gospodarczego woj. nowogródzkiego.

(*Koresp. własna*).

W uzupełnieniu do wczorajszej telefonicznej wiadomości z Nowogródka o odbywającej się tam konferencji w sprawie ustalenia programu gospodarczego wojew. nowogródzkiego, podajemy dalsze szczegóły tej ważnej dla ziem litewsko-białoruskich konferencji.

Jak już podawaliśmy, w konferencji tej wzięli udział: szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów p. Józewski, nacz. wydz. polityczno-społ. M. S. Wewn. p. Paciorkowski, dyr. dep. Min. Roln. p. Czekanowski, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, dyr. P.B.R. p. Narbutt, dyr. P.B.R. z Wilna p. Maculewicz, oraz przedstawiciele samorządów i organizacyj społecznych, dalej przedstawiciele sfer gospodarczych i przemysłowych.

Konferencję otworzył wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz, witając i dziękując przedstawicielom władz centralnych za przybycie oraz zaznaczając, że chcąc w rozwoju gospodarczym osiągnąć jaknajlepsze wyniki, należy wyzyskać przedewszystkiem przyrodzone wartości terenu. Aby zdać sobie sprawę, jakiemi drogami winien pójść rozwój Nowogródczyzny, należy więc poznać jego wartości gospodarcze i nakreślić program tych prac, które są najpilniejsze i najszybciej doprowadzą do celu. Ani państwo, ani społeczeństwo nie posiada tak olbrzymich zasobów materjalnych, któreby jednorazowo pozwoliły wykonać ten ogrom pracy, jaki nas tu czeka. To też nakreślenie planu najpilniejszych prac i wytknięcie dróg rozwoju gospodarczego stało się postulatem chwili.

Następnie p. wojewoda udzielił głosu naczelnikowi Wydz. Samorząd. p. Bogatkowskiemu, który w obszernym referacie przedstawił stan gospodarczy województwa nowogródzkiego, ilustrując go odpowiednimi wykresami i mapami porównawczemi.

W dalszym ciągu o stanie komunikacji i możliwości jej rozwoju na terenie Nowogródczyzny wygłosił referat dyrektor Okr. Dyr. Robót Publ. inż. Zubelewicz, popierając swe wywody odpowiednimi wykresami i tablicami porównawczemi.

Po wygłoszeniu referatu zabrał głos prezes Banku Gospodarczego Krajowego gen. Górecki i przedstawił politykę kredytową Banku, zaznaczając przytem na wstępie, że opierając na wywodach obu referentów stwierdzić musi, że dewiza Marszałka Piłsudskiego „idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był żelaza, jak przedtem był wyścig krwi" — znalazła tu pełne zastosowanie.

Polityka kredytowa Banku z konieczności musiała się początkowo ograniczać do potrzeb najkonieczniejszych—do sfinansowania przedsiębiorstw państwowych, następnie zaś poczęto udzielać kredytów samorządom powiatowym i miejskim.

W pierwszym rzędzie uwzględniane są sprawy komunikacji i odbudowy. W tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego udziela znacznych kredytów na cele ceramiczne — wypłacając w ten sposób na zniżkę cen cegły i obniżając przez to koszty budowy nowych domów. Obecnie Bank Gospodarstwa Kr. przygotowuje się do wypuszczenia obligacyj kolejowych, aby móc finansować budowę linji kolejowych. Dyr. Narbutt w dalszym ciągu przedstawił politykę kredytową Państwowego Banku Rolnego podkreślając, że troska o aktywność bilansu handlowego powoduje, że rolnictwo musi być wzięte w szczególną opiekę, gdyż ono może przez podniesienie produkcji skutecznie zwalczyć pasywność bilansu handlowego.

O godz. 4.30 obrady zostały przerwane, poczem po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady w komisjach specjalnych: rolnej i przemysłowej.

(Ciąg dalszy podamy w następn. numerze).

KRONIKA.

Czwartek **10** maja.

Dziś: Izydora Or.
Jutro: Mamerta B.

Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 44

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 739. Temperatura średnia +13° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający wschodni. Pochmurno. Deszcz. Minimum na dobę +9° C. Maksimum +17 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Powstanie Sekcji Misyjnej.** Ostatnio wśród kierowniczych sfer Kurji Metropolitalnej powstała myśl zorganizowania t. zw. sekcji misyjnej, złożonej z kapłanów świeckich archidjecezji wileńskiej, znających dobrze ludność kresową, jej psychologję i warunki życia. Zadaniem tego rodzaju sekcji będzie prowadzenie misyj i rekolekcyj, oraz gotowość wystąpienia w każdej chwili tam, gdzieby tego dobro Kościoła wymagało. Działalność sekcji misyjnej rozciągać się również będzie i na walkę z rozmaitego rodzaju sektami religijnemi, spaczającemi naukę Chrystusa. Jak się informujemy, ostateczne ukonstytuowanie się sekcji jest już kwestją dni najbliższych, tak, że wkrótce będzie mogła ona rozpocząć swoją pożyteczną działalność na terenie całej archidjecezji wileńskiej.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— Wileński Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w dniu 11-go maja r. b. o godzinie 18-tej w kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę św. p. Stefana Kopcia, Naczelnika Wydziału Samorządowego, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok do pociągu na stację osobową Wilno, którym to pociągiem tego samego dnia o godzinie 22-ej zostaną zwłoki przewiezione do st. Usza. O godzinie 11-tej dnia następnego t. j. 12 maja r. b. odbędzie się pogrzeb w majątku rodzinnym Szypki powiatu wilejskiego.

URZĘDOWA

— **Nominacja p. wojewody wileńskiego nadzwyczajnym komisarzem do zwalczania epidemji.** Celem racjonalniejszego przeprowadzenia walki z ewentualnemi epidemjami, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powierzyło p. wojewodzie urząd nadzwyczajnego komisarza do zwalczania epidemji na terenie województwa.

— **Konferencje w urzędzie wojewódzkim.** W dniu wczorajszym pan wojewoda przyjął delegację Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej i w związku z tem wystosował do pp. wojewodów: nowogródzkiego i białostockiego pismo z prośbą o poparcie akcji komitetu. Następnie przyjął pan wojewoda posła Pławskiego oraz pp. Stążowskiego i Bartnickiego, którzy interwenjowali w sprawie fabryki Kureca w Grzegorzewie i fabryki tkaniny drzewnej w Wilnie. Wreszcie odbył pan wojewoda konferencję z dowódcą 3 Brygady K. O. P-u w sprawie budowy strażnic K. O. P-u i w sprawie wprowadzenia w życie nowego dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie granic.

ADMINISTRACYJNA.

— **Termin zlikwidowania trzody chlewnej.** Starostwo Grodzkie wydało okólnik polecający w terminie do 10 czerwca r. b. usunięcie ze śródmieścia trzody chlewnej. Powyższy okólnik został wydany na podstawie powziętej swego czasu przez Radę Miejską uchwały o zakazie trzymania w śródmieściu trzody chlewnej.

— **Ostatni dzień rejestracji koni.** W dniu dzisiejszym mija ostatni termin rejestracji koni, urodzonych w roku 1924. Opieszałych czekają kary administracyjne.

MIEJSKA.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowała na terenie m. Wilna 55 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na tyfus brzuszny—6; nieokreślony — 1; płonicę — 3; błonicę — 1; ospę wietrzną — 1; odrę — 16; krztusiec — 10 gruźlicę — 10; jaglicę — 1; grypę — 1; zausznicę — 5.

— **Wydzierżawienie teatru miejskiego na sezon letni.** W związku z wyjazdem w turnée artystyczne zespołu „Reduta" — Magistrat m. Wilna postanowił teatr miejski na Pohulance w sezonie letnim wydzierżawić jednemu z polskich zespołów teatralnych. Narazie jednak w tej mierze nie powzięto żadnej konkretnej decyzji.

WOJSKOWA

— **Pobór rekrutów.** W dniu 10 b. m. Komisja poborowa przeprowadzi przegląd zamieszkałych na terenie komisarjatów policyjnych: II, III, IV i V, których nazwiska zaczynają się literę na G.

— **Uwadze poborowych.** Władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie, na mocy którego poborowi, którzy dotychczas nie odbyli przepisanej służby wojskowej, otrzymują prawo zawierania związków małżeńskich bez uzyskania na to specjalnego zezwolenia ze strony odnośnych P. K. U.

Z KOLEI.

— **Wyjazd na inspekcję prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski wyjechał onegdaj na czele specjalnej Komisji na inspekcję baranowickiego odcinka kolejowego.

— **Nowa taryfa osobowa.** Z dniem 15 b. m. wejdzie w życie nowa uzupełniona taryfa pociągów osobowych. W myśl tej taryfy począwszy od 15 b. m. do 30 października ceny przejazdu koleją dla osób, udających się na kurację zdrowotną zostaną b. znacznie obniżone. Omawiana taryfa daje również prawo młodzieży szkolnej na ulgowe przyjazdy pociągami pośpiesznemi.

Z UNIWERSYTETU

— W środę, dn. 9 b. m. o godz. 1 popoł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyły się promocje p. Janiny Bortkiewiczówny i p. Kaspra Rymaszewskiego na doktora medycyny.

Doktorat medycyny jest stopniem naukowym wyższym, który można uzyskać dopiero po uprzedniem uzyskaniu stopnia lekarza (doktora wszechnauk lekarskich).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Stan zdrowotny wśród dzieci szkół powszechnych m. Wilna.** Jak opiewa ostatnio sporządzone sprawozdanie z opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych m. Wilna, — w miesiącu ubiegłym liczba dzieci brudnych wynosiła 2395, liczba zawszawionych — 1864. Z chorób stwierdzono: świerzbę—54, inne choroby skórne—6, gruźlica płuc podejrzana—30, gruźlica płuc stwierdzona—15, gruczoły chłonne powiększone—49, gruźlica innych narządów—3, choroby nosa—4, choroby uszu—14, jaglica—5, inne choroby oczu—21, wady wzroku—2. Z chorób zakaźnych zanotowano: zausznicę—24, odrę—3, koklusz—5, płonicę—1. Pozatem stwierdzono 3 wypadki zachorowań na choroby zakaźne.

— **Kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycieli.** Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządza w Wilnie w miesiącu sierpniu czterotygodniowy kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycieli niekwalifikowanych, oraz dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych mających składać maturę seminarjalną uzupełniającą. Opłata za kurs wynosi 40 zł. Podania razem z opłatą należy przesyłać w terminie do 1-go czerwca pod adresem Związku: Wilno 3-go maja 13 m. 7.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dzisiaj dnia 10 b. m. o godz. 6 m. 30 w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Przyj. Nauk, na które przybyły z Warszawy. Prof. S. Dickstein wypowie b. aktualny referat „O przygotowaniach do uczczenia 100-ej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego". Goście mile widziani.

— **Odczyt Zdzisława Kleszczyńskiego.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przyjeżdża do Wilna z odczytem znakomity poeta i krytyk p. Zdzisław Kleszczyński redaktor tygodnika „Radjo" w Warszawie. O dniu i miejscu odczytu podamy osobne zawiadomienie.

HARCERSKA.

— **Odprawa drużynowych Chorągwi Wileńskiej** M. Zw. Harc. Pol. odbędzie się w Wilnie w dn. 12 i 13 b. m. Na odprawę mają przybyć drużynowi wszystkich drużyn Chor. Wil. M. a więc: z Lidy, Nowogródka, Dzisny, Niemna, Smorgoń, Szczuczyna, Żołudka, Iwja, Święcian, Hermanowicz, Łuczaja, Dukszt, Parafjanowa i Wilna. Z Warszawy zapowiedział swój przyjazd Naczelnik Głównej Kwatery Druh Stanisław Sedlaczek.

Odprawa odbędzie się pod gołem niebem, w sobotę w lesie k. Zameczku, a w niedzielę w lesie k. Werek.

W niedzielę również odbędzie się wycieczka drużyn wil. statkiem do Werek gdzie w czasie harców leśnych zetknie się z drużynami wileń. przybyły z Warszawy Naczelnik Głównej Kwatery.

Zbiórka drużynowych na odprawę w sobotę dn. 12 b. m. o g. 16-ej w „Marnym Widoku" (W. Pohulanka 32—2).

W niedzielę odprawa rozpocznie się wysłuchaniem mszy św. w Katedrze o godz. 8.30, której wysłuchają również drużyny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zmniejszenie się bezrobocia.** Bezrobocie na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego stale się zmniejsza. Ogólna ilość bezrobotnych w powiecie wynosiła na dzień 9 b. m. 278 osób. Wobec mających się rozpocząć w najbliższym czasie robót drogowych ilość bezrobotnych w powiecie ulegnie dalszej zniżce.

— **Strajk w organizacji sjonistycznej.** Onegdaj wybuchł strajk pracowników komitetu miejskiego organizacji sjonistycznej w Wilnie. Przyczyną strajku — niewypłacanie pensji pracownikom.

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna zatrudniała ostatnio na robotach miejskich zgórą 100 bezrobotnych, którzy w myśl zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ostatnio pozbawieni zostali prawa pobierania zapomóg doraźnych. Ogółem w chwili obecnej na robotach miejskich zatrudnionych jest około 650 robotników.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Trudności w utworzeniu bloku.** Ostatnio sjoniści zaproponowali nowootworzonej organizacji „Achdus" zawarcie wspólnego bloku na równych zasadach t. j. na podstawie równego podziału mandatów do gminy wyznaniowej pomiędzy sjonistami z jednej a „Achdusem" i „Mizrachi" z drugiej strony. W odpowiedzi na tę propozycję „Achdus" zgadzając się zasadniczo na utworzenie podobnego bloku, żąda jednak większej liczby mandatów.

— **Powódź list wyborczych.** Związek kupców żydowskich postanowił wystąpić przy wyborach do gminy z listą samodzielną. Podobne uchwały powzięły związki drobnych handlarzy, rzemieślników, „Bund", demokraci i właściciele domów.

— **O uprawnienie szkół żydowskich.** W kołach żydowskich w Wilnie krąży pogłoska o projekcie dr. Wygodzkiego złożenia w Sejmie wniosku przyznania żydowskim szkołom powszechnym i średnim prawa szkół państwowych.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

NADESŁANE.

— **U p. Macieja.** Któż nie zna w Wilnie tak popularnego i sympatycznego p. Macieja z „Zacisza"? Znają go wszyscy.

Przed paru dniami spotkaliśmy go krzątającego się po ogródku i ogromnie zaaferowanego.

Na zapytanie nasze, co słychać u niego — wyjaśnił nam, że urządza ogródek na sezon letni, aby jego kochani goście mogli spędzić czas, jak najprzyjemniej. Nawiasem dodać musimy, że „Zacisze" jest jedyną restauracją w Wilnie, która posiada ogródek.

Gościnny p. Maciej przerwał pracę i zaprosił nas do siebie, oprowadził po swoim miłym zakładzie, w którym czuliśmy się, jak w domu.

O „maciejówce", ani o pierwszorzędnej kuchni — wspominać nie będziemy, gdyż mają one oddawna ustaloną sławę.

Na sezon letni przygotowuje p. Maciej oprócz ogródka cały szereg różnych niespodzianek. Między innemi zespół koncertowy został powiększony, a trzeba dodać, że składa się on z sił pierwszorzędnych.

Pożegnaliśmy kochanego p. Macieja, wynosząc wrażenie, że zakład jego „Zacisze" jest naprawdę zaciszem i jedynem miejscem, gdzie przyjemnie można czas spędzić i czuć się nie jak w przeciętnej restauracji, a naprawdę jak w domu. 1521

Z POGRANICZA.

— **Wielki pożar lasu.** Onegdaj załogi strażnic K. O. P-u na pograniczu litewskiem w Koknarach i Budwicach zostały zaalarmowane pożarem lasu jaki powstał w rejonie Koknary - Adelin. Z chwilą przybycia załóg powyższych strażnic na miejsce pożaru płomienie ogarnęły las na przestrzeni przeszło 3 klm. Przy pomocy przybyłej z wsi odległej ludności, po 5 godzinnej energicznej akcji ogień zlokalizowano. Przerzucił się on jednak na teren litewski gdzie w krótkim czasie w płomieniach znajdowało się 10 ha lasu. Do gaszenia pożaru przystąpiła straż ogniowa wspólnie z ludnością wiejską.

— **Straż litewska unieważnia polskie przepustki rolne.** W rejonie Oran zdarzyły się ostatnio wypadki unieważniania przez litewską straż graniczną przepustek rolnych wydanych przez polskie władze graniczne. Onegdaj takąż przepustkę Litwini zabrali od Genowiczowej.

— **Samolot sowiecki nad polskiem terytorjum.** Onegdaj na odcinku Krasne przez dłuższy czas nad terytorjum polskiem krążył aeroplan bolszewicki.

— **Nieudany przemyt.** Onegdaj w rejonie Wieżajn pod osłoną nocy kilku przemytników usiłowało przeszmuglować z Litwy do Polski transport spirytusu i kropli Hofmana. Zdemaskowani przez żołnierzy K. O. P-u. przemytnicy salwowali się ucieczką, porzucając cały towar przyznaczony na kontrabandę.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj władze litewskie w rejonie N. Trok i Druskienik wysiedliły na terytorjum polskie za rzekomą działalność antyrządową 6 osób.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Dwa gościnne występy Arabelli Filds.** W sobotę i w niedzielę odbędą się w Reducie na Pohulance tylko dwa gościnne występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabojkinej, znakomitej murzynki nazwanej „Czarną Mistinguette" Arabellą Filds, oraz Heleny Kamińskiej, artystki „Perskiego oka", Józefa Redo i Tadeusza Wołowskiego. Na program składa się wielka rewja „Murzynka wśród białych" w 2-ch aktach. Własna orkiestra pod kierownictwem W. Siroty i M. Kochańskiego. Bilety do nabycia wcześniej w biurze „Orbis".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś nieodwołalnie schodzi z repertuaru jedna z najświetniejszych komedyj ostatniego repertuaru francuskiego, pełna satyry i uśmiechów ironji komedja Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie".

— **Jutrzejsza premjera.** „Mamusia" komedja L. Hirsfelda i P. Franka, zaszczytnie znanych wiedeńczyków, którzy swoją „Mamusię" wyposażyli niepospolitym humorem i sytuacjami z salonu i buduaru wiedeńskiej burżuazji, jest satyrą na dzisiejsze modne małżeństwa.

„Mamusię" gra E. Frenklówna, jej dorosłą córeczkę J. Larowska.

— **Ewentualna wycieczka Teatru Polskiego z Wilna.** Teatr Polski w Wilnie otrzymał zaszczytną propozycję udania się na sezon letni na występy do jednej z klimatycznych miejscowości w Polsce.

Teatr prawdopodobnie z propozycji skorzysta.

Występy trwałyby przeszło dwa miesiące.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg".** Codziennie wielka rewja w 2 częściach 16 obrazach „Publiczność ma głos". Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 10 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.15—16.30. Komunikat harcerski. „Konopnicka wśród dzieci" odczyt z działu „Literatura" wygłosi dr. Julja Dickstein-Wieleżyńska. 16.55 — 17.15. Odczyt z działu „Ogrodnictwo". 17.20.—17.45. Transmisja z Warszawy „Wśród książek" przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00 „Jak powstał proletarjat" odczyt z działu „Nauki społeczne" wygłosi prof. U. S. B. dr. A. Wóycicki. 20.30—22.00. Wieczorny koncert kameralny. 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

PIĄTEK 11 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.25. Komunikat Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielń Rolniczych. 16.25—16.50. Audycja dla dzieci odpowiedzi na listy dzieci udzieli Wróżka-Dzieciolubka. 16.50—17.15. „Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz— artysta i człowiek" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Jan Bułhak. 17.20—17.45. Transmisja z Krakowa. „Teatr jawajski—najdziwniejszy z teatrów" wygłosi dr. Michał Siedlecki prof. U. Jagiellońskiego. 17.50—18.55. Audycja literacka „Z chłopa król" zradjofonizowana komedja dworska Piotra Baryki. Tekst według wydania z r. 1637. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego. Słowo wstępne wygłosi dyr. Tadeusz Turkowski. 19.00—19.25 Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00. Skrzynka pocztowa wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 20.15—22.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.05. Komunikat P. A. T.

Audycja komedji „Z chłopa król".

Piątkowe słuchowisko radjowe, transmitowane popołudniu z Wilna do Warszawy i Krakowa, wzbudza szczególne zaciekawienie. Wykonana zostanie komedja dworska Piotra Baryki „Z chłopa król" z pierwszej połowy XVII wieku. Ten doniosły dokument naszej literatury nacechowany jest zdrowym, rubasznym śmiechem. Na ten swoisty prymityw składa się jędrny i krwisty język oraz sytuacje pełne niewymyślonego komizmu. Charakterystyczną muzykę do tej audycji napisał specjalnie T. Szeligowski na typowo wiejski zespół: skrzypce, klarnet i kontrabas. Komedję poprzedzi przemówienie dyr. T. Turkowskiego. Polskie Radjo prosi słuchaczki i słuchaczów o nadesłanie na temat tej audycji uwag i spostrzeżeń pod adresem „Skrzynki pocztowej".

Na wileńskim bruku.

— **Nieuważny taksometr.** Taksometr nr. 98 przy zbiegu ul. Zamkowej i placu Magdaleny uderzył skrzydłem przechodzącą Marję Kułyczkównę zam. przy ul. Subocz 17, oraz 3 letnie dziecko por. Dąbrowieckiego, ul. Subocz 17. Kułyczkówna i dziecko doznały lekkich obrażeń ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej wymienione udały się do domu.

— **Skutki zepsucia się hamulca.** Przy zbiegu ul. Subocz i Rossa, wskutek uderzenia się o mur uległ uszkodzeniu taksometr Nr. 39, prowadzony przez szofera Wacława Klimonowskiego, Krakowska 5. Przyczyną katastrofy było zepsucie się hamulca.

Ostatnie dni walk w cyrku.

Wieczór zaciekawienia i roznamiętnienia. Komplet w cyrku, tłok przed budynkiem.

Na początku Czech Prohaska w 15 min. pokonał Orłowa.

Emocjonująca walka tajemniczego zapaśnika ukrywającego się pod czarną maską ze Sztekkerem w ciągu 20 min. rezultatu nie dała. Krótki czas pierwszego spotkania nie pozwolił im rozstrzygnąć tej walki, toteż Nieznajomy protestował, żądając bezzwłocznego wyznaczenia czasu nieograniczonego. Wyznaczono ją wobec tego na czwartek t. j. dzień dzisiejszy.

W ostatniej parze Pinecki wygrał 300 złotych, złożonych przez jego zwolenników, gdyż w myśl życzenia ofiarodawców, stawił czoło przez godzinę, wściekle atakującemu go Poschofowi.

Przybyły do Polski z misją bułgarską Piotr Ferestanoff zapaśnik dobrej klasy mistrz Bułgarji, przybył onegdaj do Wilna i zgłosił swe wstąpienie do turnieju. Sędziowie sprzeciwili się dopuszczenia go do konkursu, gdyż biorący udział atleci — walczą co wieczór prawie od 4-ch tygodni — są rozbici i potłuczeni, zaś Ferestanoff przyjechał wypoczęty i świeży. Wreszcie, ze względu na ostatnie dni turnieju, postanowili dopuścić go jedynie poza konkursem o każdorazową premję, to znaczy, że za każdego zwalczonego zapaśnika otrzyma on 100 złotych.

Dziś, w czwartek sensacyjna decydująca walka Czarnej Maski ze Sztekkerem, o premję 100 zł. walczy Ferestanoff z Orłowem i decydująca Prohaska—Willing.

SPORT.

Lekka atletyka.

W dniach 16 i 17 maja odbędą się w Wilnie okręgowe mistrzostwa młodzików, w dniach 27 i 28 maja okręgowe mistrzostwa panów, w dn. 6 i 7 czerwca okręgowe mistrzostwa pań.

Trener pływacki dla Wilna.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie Polskiego Związku Pływackiego, w którem wzięli udział delegaci wszystkich okręgów. Okręg wileński reprezentował kpt. Kawalec. Na posiedzeniu tem zatwierdzony został plan zawodów pływackich Wil. O. Z. P. na rok 1928, oraz na wniosek delegata wileńskiego postanowiono przydzielić Wilnu na miesiąc czerwiec zagranicznego trenera pływackiego. Będzie to prawdopodobnie Węgier, lub Niemiec.

Najbliższe zawody piłkarskie.

W najbliższą sobotę o godz. 16 odbędzie się na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Pogonią i Ż. A. K. S-em.

Z ruchu bokserskiego.

W ub. wtorek odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego, na którem między innemi postanowiono zorganizować w dniu 2 czerwca zawody bokserskie na rzecz Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Organizacja budowy pływalni i stadjonu reprezentacyjnego.

W dniu 9 b. m. w godzinach rannych p. Wojewoda odbył konferencję z p. pułkownikiem Furgalskim, zast. przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w sprawie budowy pływalni i stadjonu reprezentacyjnego.

Miłosierdziu czytelników.

Starsza pani z dziećmi, znajdująca się w skrajnej nędzy, której grozi wyrzucenie z mieszkania gdyż nie może opłacić komornego—tą drogą apeluje do litościwych serc społeczeństwa.

Ofiary składać w administracji „Kurjera Wileńskiego".

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38. Dziś! Oddawna oczekiwana największa sensacja sezonu. **Miłość Joanny Ney** porywający dramat w/g słynnej na całym świecie powieści Ilji Erenburga. W rol. gł.: Edyta JEHANNE, Brygida HELM i Urno HENNING. Tragiczny splot miłości i obowiązku. Prowokacje czrezwyczajek. Zażarte walki między czerwoną a białą armją. Ujawnienie tajemnic agentur sowieckich zagranicą. Miłość w krwawych oparach rewolucji. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. 1499

KINO „Polonja" Mickiewicza 22. Dziś! Najwspanialszy superszlagier sezonu, w którym ujrzymy 3 gwiazdy ekranu: ulubieńca kobiet JOHNA GILBERTA (bohater filmów „Wielkiej parady" i „Symfonji zmysłów"), przepiękną ELEONORĘ BOARDMAN i znan. CAROLA DANE w obrazie p.t.: **Bardelis książę miłości.** Początek o g. 5-ej, ostatni 10.30. 1498

KINO „PICCADILLY" UL. WIELKA 42. Dziś poraz pierwszy w Wilnie. Tylko dla dorosłych. Wielki film erot.-salon. p.t. **Romans w slepingu...** Wielki dramat towarzyski w 12 akt. Główne role kreuje zespół najśw. artystów: Marcela Albani, Mady Chrystans, Bruno Kastner i Wiktor Jansen. Kabarety! Varjete! Nocne dancingi! Wspaniały dramat wystawowy z nocnego życia współcz. młodzieży. Nadprogram: komedja w 4 akt. Początek o 4, w święta o 1. Ceny nie podwyższone. 1496

KINO „LUX" ul. Mickiewicza 11. Dziś największy film świata! **BIAŁE NOCE** (Primadonna Jego Cesarskiej Mości). Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich, oparte na tle głośnej powieści LAURIDS BRUUNA. Realizacja genjalnego reżysera rosyjskiego DYMITRA BUCHOWIECKIEGO. Hulaszcze orgje oficerów carskiej gwardji. Rewelacyjne szczegóły z za kulis carskiego baletu. Hulanki. Tańce. Tajne rewolucyjne stowarzyszenie. Walki morskie. Rewizja i aresztowania. Rosyjska Akademja Wojskowa. Okropności rosyjskich więzień i t. d. W rol. gł.: LAURA LA PLANTE, Pat o Malley, Raymond Keane, Michał Wawicz i inni. W obrazie udział przyjmuje rzeczywisty zespół carskiego baletu oraz 3000 statystów. Częściowa realizacja w naturaln. kolorach. Początek o g. 4-ej 1497

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) Od dn. 6 do 10 maja r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: **Ksiądz Konstanty** (MILJARDERKA), Najpogodniejsza historja pod słońcem w 8 akt. W rol. gł.: Genevieve Careise, Georges Lannes i Jean Coquelin. Nadprogram: PATHE REVUE Nr 52 w 1 akcie. W poczekalni koncerty Radjo. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program „DZIEWCZĘCE ŁZY".

Kino Kolejowe „Ognisko" (obok dworca kolejowego). Dziś! Najatrakcyjniejszy szlagier sezonu! Porywający i zachwycający film na tle autentycznego zdarzenia miłości jednego z monarchów współczesnych do czarującej modelki paryskiej, miłości wywołującej rewolucję i detronizację **Nowoczesna Dubarry** dramat w 12 akt. Rolę modelki gra szampańska Marja CORDA. Rolę króla—olśniewająco piękny Francuz Jean Bradin. Niebywały przepych wystawy. Początek o g. 5, w niedziele i święta o 4. UWAGA. W kancelarji „Ogniska" przyjmują się zapisy do kółka operowego p. Worotyńskiego. 1467

Otrzymany został duży wybór wiosennych materjałów włókienniczych **na damskie letnie suknie** oraz MATERJAŁY BIELIŹNIANE, POŚCIELOWE i t. p. w firmie **Antoni Głowiński**, Wileńska 27. 1390

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapja, diatermja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7. 1492

ZŁOTYCH 400 — 600 miesięcznego, pewnego i stałego zarobku gwarantujemy przedstawicielom, którzy mogą się zająć sprzedażą maszyn mleczarskich (centryfug do mleka oraz maselnic) na powiaty: Brasław, Dzisna, Święciany, Postawy, Wilejka, Oszmiana, Mołodeczno. Wszelkich informacyj ustnych lub pisemnych udziela urzędnik firmy: Szwedzkie wirówki — Stockholm „REGO-OLYMPIC" — WILNO, Tatarska 17, m. 3. 1493

Zgubioną metrykę, prawo jazdy i gwarancję rowerową, wydane na nazwisko Giedrysa Edwarda unieważnia się. 1487

LOSY 1-ej klasy 17-ej Polsk. Loterji Państwowej są jeszcze do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze **H. MINKOWSKI** Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296 35 P. K. O. 3553.

Główna wygrana 700.000 zł.

Ponadto wygrane:		
1 na 400 000 zł		6 po 25.000 zł
1 „ 300 000 zł		2 „ 20 000 zł.
2 po 100 000 zł.		20 „ 15 000 zł.
2 „ 80.000 zł.		38 „ 10.000 zł.
2 „ 75.000 zł.		68 „ 5.000 zł.
2 „ 70 000 zł.		115 „ 3.000 zł.
3 „ 50 000 zł.		215 „ 2 000 zł.
2 „ 40 000 zł.		516 „ 1.000 zł.
2 „ 35.000 zł.		i wiele, wiele innych wygranych.

Co drugi los musi wygrać!
Ciągnienie odbędzie się już 19 i 21 maja.
Ogólna suma wygranych około 24 miljon. zł.
Ceny losów: 1/4 losu—zł. 10.—; 1/2 losu—zł. 20.—; 1/1 los—zł. 40.—
Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po nadesłaniu zamówienia i wpłaceniu należności na konto w P. K. O. 80 928
Ogólną tabelę 16 ej Loterji można sprawdzić u nas codziennie bezpłatnie.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ.
H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35.
Niniejszem zamawiam do I ej klasy Państw. Loterji Klasowej:
.... losów całych . . . . . po Zł. 40.—
.... połówek . . . . po Zł. 20.—
.... ćwiartek . . . . po Zł. 10.—
Imię i nazwisko..................
Dokładny adres.................. 1500

Dom w dobrym stanie, w dogodnym punkcie, z placem 300 s² sprzedamy za 1400 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21. 1445 1

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 1491

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 1490

Pożyczki 1442-2 niskoprocentowe załatwia Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21. tel. 152.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 678

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?



615

Specjalnem zaufaniem należy darzyć reklamę o herbacie marki **F. P.** Herbata ta jakością prześciga wszystkie dotychczasowe marki. Do nabycia w handlach kolonjalnych. 1263

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

T-wo wydawnicze „POGOŃ" Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX"** UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO Telefon Nr. 8-93. WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE i INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Idealny pobyt wypoczynkowy daje sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1295. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetetyki. 1233-8

Zgubiony weksel, wystawiony przez Szenkmana Abrama dn. 19 marca b. r. na zlecenie Złata Szenkmana, na sumę 20 dolarów, żyrowany przez Rajc Kagana, zam. w Łużkach, pow. dziśnieńskiego, ul. Kościelna, unieważnia się. 1494

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 3-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.